

SŁOWO

Wilno, Poniedziałek 24 sierpnia 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82.
Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-iej do 4-iej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-iej do 1-iej

PRENUMERATA miesięczna z odzieniem
do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, za-
granicie 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.359.
W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie
zwraca. Administracja nie uwzględnia za-
strzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszuka
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin
BRUJA — Kowin
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego

N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tów. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nancz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PINSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPOE — Księgarnia T-wa „Ruch”
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
St. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 22
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, skład apteczny
WOŁOŻYN — Liberman, kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

GENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-ciospaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Polityka zgubna dla nich i dla nas.

Neutralność Francji wobec wojny domowej w Hiszpanii jest kłamstwem. Rząd republiki francuskiej wzywa inne kraje do przestrzegania „ścisłej” i „bezsstronnej” neutralności, natomiast sam bierze czynny udział we wspomaganianiu strony komunistycznej.

Oto są fakty:

1) Rząd francuski nakazał wyjechać z Francji nietylko wszystkim liderom Hiszpanii narodowej, ale także tym dyplomatom hiszpańskim, którzy zdradzili sympatie dla rządu w Burgos. I tak otrzymał zlecenie opuszczenia granic Francji p. Cristobal del Castillo, były przedstawiciel republiki hiszpańskiej w Paryżu, który odmówił podpisania aktu o broni dla rządu madryckiego, został wyrugowany z granic francuskich major Barosso, oficer legii honorowej, który walczył niegdyś jako wolontariusz po stronie Francji przeciw Niemcom, ale dziś ośmiela się mieć sympatie dla narodowej Hiszpanii. Wypędzony został również konsul hiszpański z Bajony dla tych samych powodów. A więc nietylko Francja uznaje **jedynie i wyłącznie** przedstawicieli dyplomatycznych jednej ze stron wojujących (gdzie tu neutralność „ściśła” i „bezsstronna”?) ale wbrew prawu narodów **wypędza** zagranicę tych dyplomatów hiszpańskich, którzy nie chcą uznać zbrodniczego rządu czerwonego.

2) Rząd francuski współdziała na wielką skalę z akcją wojenną komunistów hiszpańskich. Mia nowicie broń wysyłana z Katalonii do Iruru przewożona jest przez terytorium francuskie. Prawdopodobnie tą samą drogą przewożone też są i posiłki w ludziach. Jedno z pism francuskich drukuje nawet fracht wagonu, wysłanego na stacji granicznej katalońsko - francuskiej **zapomnianego**, pod adresem gubernatora w San Sebastian. Jako wartość wskazane są na tym frachcie: „materiały wybuchowe” serja wagonu „Vir”, Nr. 96311. Na frachcie zaznaczono jest: „Grande Vitesse”. Wagon ten nadziedzi na granicę francuską 16 sierpnia, przejechał przez Tuluzę i wkroczył na terytorium hiszpańskie.

3) Wszystkie gazety francuskie zgodnie podkreślają, że jedyną linią kolejową, doprowadzającą czerwone wojska Iruru i St. Sebastianu w **amunicję**, to linia kolejowa francuska, biegnąca po terytorium francuskim na północ i wzdłuż Pirenejów. Tej linii używają komuniści hiszpańscy dla przerzucania swej amunicji.

4) Na czele wojska w Irunie stoi Francuz, oficer „rezerwy” francuski. Z pośród osób cywilnych z Fontarabji więzionych w forcie Guadalupe, rozstrzelano 12 osób „z wyroku sądu”, a 61 osób (według oficjalnego oświadczenia) rozstrzelał lud, z powodu oburzenia. Oficer francuski który umie dać odpór przeważającym, ilościom nieprzyjaciela nie potrafi rzekomo opanować ludu, który mu gospodarzy w forcie.

5) Na bulwarach Paryża, każdy cudzoziemiec może widzieć

olbrzymie afisze werbunkowe do t. zw. wojsk republikańskich, w istocie komunistycznych - anarchistycznych. Na afiszach tych skrzyżowane są dwie flagi: czerwono-żółto-liljowa republiki hiszpańskiej i czerwono - białe - niebieska Francji. Nad flagami dwie czerwone czapki frygijskie. Jakkolwiek w Hiszpanii armie rzekomo „rządowe” maszerują pod czerwonymi flagami, to jednak na gruncie międzynarodowym komuniści wystrzegają się firmować ruch hiszpański zbyt wyraźnie. Aby „ściśłość” i „bezsstronność” francuskiej neutralności przedstawić w całej pełni należy dodać, że aczkolwiek ochotnicy zwerbowani we Francji dla wojsk „republikańskich” dostają się do Hiszpanii z łatwością to jednak samolot, który zdążył na pomoc narodowym siłom hiszpańskim został zaarrestowany w Biarritz.

6). Pomimo, iż komuniści niechętnie unikają firmowania pomocy dla czerwonej Hiszpanii, bo chodzi im o to, aby demonstrować, że to nietylko komuniści, ale cały „front ludowy” walczy przeciwko reakcji, to jednak odbywają się w Paryżu i na prowincji olbrzymie wiece wzywające pomocy do Hiszpanii. Na wiecach tych na prezesa honorowego (nieobecnego) powoływany jest stały **towarzysz Stalin**.

7) P. Vaillant Couturier, współredaktor „Humanite”, oficjalny agent moskiewsko - bolszewicki chwali się, że go odwiedził w redakcji jakiś generał wysokiej rangi i że mu powiedział: „jestem prawnikiem, ale uważam stanowisko prawniczej prasy francuskiej w sprawie hiszpańskiej za zbrodnię. Rację macie wy panno”.

8) Francuski minister spr. wewnętrznych p. Salengro wygłosił na wiecu mowę o swoich sympatiach dla czerwonej Hiszpanii.

Wobec tych wszystkich faktów, wobec tego, że rząd francuski nie przestrzega rzetelnej neutralności wobec wojny domowej w Hiszpanii i wobec wizyty gen. Gamelina w Polsce, jej ech w prasie francuskiej, chciałbym sformułować kilka zdań, na które sądzę, że **zgodzi się cały naród polski**, oprócz tych oczywiście, którzy ponad interesy ściśle polskie wynoszą interesy jakiejś międzynarodówki II, czy III-ciej, czy też światową solidarność narodu żydowskiego.

Otóż sądzę, że **cały naród polski**:

Godzi się i życzy sobie sojuszu z Francją i gotów jest bronić **nie naruszalności francuskiego terytorium** tak samo jakby chodziło o terytorium własne, pod warunkiem oczywiście **zapewnienia wzajemności**.

Nie godzi się na wojnę, której celem, albo, której przyczyną miałyby być **obalenie w Niemczech rządu Hitlera**, czy też ustalenie w Hiszpanii **rządu komunistów**. Naród polski nie życzy sobie również **współdziałania w polityce, któraby miała takie cele na widoku**.

Szałenicy naród ci Francuzi. Przecież komunizm w Hiszpanii

zagraża w pierwszej linii ich własnym kolonjom. Niema we mnie nerwu, któryby nie był nasycony nietylko podziwem, lecz i miłością dla kultury francuskiej, dla Francji. Ale znam te wszystkie historyczne szaleństwa w które nieraz wpadał naród francuski dzięki nadmiarowi swego temperamentu, swojej niechęci dla sąsiadów. Olbrzymi naród rosyjski stać może na eksperyment bolszewicki, bogaty naród francuski stać może na nową Marne, czy nowy Sedan, ale my Polacy jesteśmy w tak tragicznym geopolitycznym położeniu, że nas nie stać na podobne doświadczenia.

Zresztą w całej awanturze hiszpańskiej temperament antyniemiecki narodu francuskiego jest tylko siłą puszczoną w ruch przez sprężynę naciśniętą w Moskwie. To nonsens, aby zwycięstwo narodowców tworzyło z Hiszpanii jakąś nieomal kolonię niemiecką, jak się na wiecach komunistycznych w Paryżu przedstawia. Za-chodzi tu pomieszanie pojęć, a raczej pomieszanie języków, język komunistyczny uważa pojęcia: hitlerowski, faszystowski, niemiecki za jednoznaczne. Tam gdzie komu

niści widzą rzekome niebezpieczeństwo dla Francji istnieje tylko niebezpieczeństwo dla komunizmu.

Trzeba pamiętać, że gen. Gamelin, który przyjeżdżał do Warszawy jest we Francji tylko **podwładnym** ministra wojny, ślepo wykonującym zlecenia swego rządu. Wszystko co gen. Gamelin podczas podróży swej przedsięwziął, począwszy od marszrut przez Wiedeń było niewątpliwie obmyślane przez franc. ministerstwo spraw zagranicznych. Prasa francuska z radością eskontuje wizytę gen. Gamelina twierdząc, że „Polska zmieniła politykę”. Jeśli ten frazes ma być tylko nieścisłe wypowiedzianem przekonaniem, że sojusz z Polską trwa, to nic tu poprawiać nie chcemy, prócz tego, że Francuzi byli w błędzie sądząc, że Polska chciała kiedykolwiek w czemkolwiek sojusz ten osłabić. Jeśli jednak, ma być to nadzieja, że rząd polski zmieni swą politykę **pokojowego porozumienia z Niemcami** na politykę antynie-miecką i agresywną wobec „wszelkich faszystów”, to należy Francuzów przestrzedz przed tą polityką zgubną i dla nich i dla nas. **Cał.**

Walki w Hiszpanii wkraczają w decydującą fazę

Najbliższe dni zdecydują o losach Hiszpanii

MADRYT. Premier Giral oświadczył dziennikarzom, że w ciągu 15 — 20 dni należy oczekiwać decydujących wypadków, lecz „guerilla” trwać będzie jeszcze przez długie miesiące.
Premier zapowiedział, że za straty, wyrządzone właścicielom zagranicznym wypłacone będzie odszkodowanie.

Walki w rejonie Saragossy

RABAT. W rejonie Saragossy kolumna wojsk afrykańskich rozbiła oddziały rządowe, które pozostawiły na placu boju wielu zabitych i rannych oraz 16 samochodów ciężarowych naladowanych amunicją.

Bitwa o miasto Delchite była jedną z najbardziej zaciętych na tym froncie i trwała 24 godziny. Żołnierzami z Tarragony dowodził kpt. Cruz. Zdobyli oni niezwykłym wysiłkiem zbocza góry Ellobo, ufortyfikowane przez powstańców.

Samoloty powstańcze nad Madrytem

SEWILLA. Eskadra samolotów powstańczych podała gwałtownemu bombardowaniu dzielnicę Madrytu, w których mieszczą się koszary milicji ludowej.

Komuniści zamordowali Kardynała Hiszpanii

BURGOS. Korespondent Havasa dowiaduje się, że arcybiskup Taragony kardynał Vidal y Barraquer zamordowany został przez komunistów w Barcelonie.

Był on jedynym kardynałem hiszpańskim.

RABAT. W emisji wieczornej radiostacja w Jerro Frontera donosiła, że biskup Toledo znajduje się w bezpiecznym miejscu natomiast losy biskupów Madrytu i Barcelony są nieznane.

San Sebastian otczone

VALLADOLID. Główna kwatera komunikuje, że na północy kolumny powstańcze otaczają całkowicie San Sebastian. Ósma dywizja i kolumna asturyjska posuwają się w kierunku Oviedo.

Przed atakiem na Madryt

LIZBONA. Kolumna powstańcza, która zajęła Badajoz, wyruszyła podobno w kierunku Toledo. Zdobycie tego miasta ma być wstępem do ataku na Madryt.

Natarcie na Kordobę

BURGOS. Po otrzymaniu wiadomości o posuwaniu się trzech kolumn rządowych w kierunku Kordoby, na spotkanie ich wysłano kolumnę powstańczą, która podjęła z nimi walkę o 15 km. na północ od miasta. Podtrzymywani przez lotników, powstańcy odparli kolumny rządowe, które cofnęły się, pozostawiając na placu boju licznych zabitych i rannych.

Silny oddział kataloński usiłował zaatakować niespodziewanie miasto Jaca, lecz został odparty przez powstańców, którzy zdobyli przytem baterję armat 75-milimetrowych, 20 karabinów maszynowych oraz kilkadziesiąt karabinów ręcznych.

P.S. Powróciwszy dziś po 10-dniowej nieobecności do kraju przeczytałem bardzo ciekawy dla nas dziennikarzy komunikat premiera Składowskiego o jego stanowisku wobec prasy i artykuły p. Stępczyńskiego w „Kurjerze Porannym” pt. „Pourlopolowe refleksje” i „Dalszy ciąg refleksyj”.

Z pewnych względów zaniezam, że ani „Słowo” wogóle, ani ja w szczególności od kilkunastu miesięcy nie pisałem o p. Stępczyńskim, a powołanie się na artykuły w „Kurjerze Porannym” w artykule o junakach w Szarkowszczyźnie pt. „Zamiast programu banda złodziei” zamieszczonym w „Słowie” z dnia 15 sierpnia, oraz omówienie występu p. Stępczyńskiego w „Słowie” z dnia 22 sierpnia miało miejsce podczas mojej nieobecności, bez mojej wiedzy i zgody.

Natomiast dziwi mnie trochę, że p. Stępczyński pisząc dużo o napaściach gazet, na inne gazety, nie wspomina, że: 1) w styczniu w niepodpisany artykuł wstąpił „Kurjer Poranny” nka-zało się szereg oszczerstw pod adresem mojej osoby i naszego pisma, 2) że sprawę tą skierowałem do Sądu powołując o oszczerstwo, 3) że „a”-Polowiec dotychczas sprawa ta nie znalazła się na wokandzie sądowej, to jednak za **przedruk** tych oszczerstw inne pismo zostało **skazane** wyrokiem Sądu Okręgowego, od któ-

rego zresztą założyło apelację.

Wreszcie jeszcze jedno. Dowiaduję się, że wyżej wspomniany artykuł w „Słowie” o junakach w Szarkowszczyźnie, również podezas mojej nieobecności napisany i wydrukowany został uznany jako atak na ministra Kościalskiego. Istotnie według fikcji prawnej p. Kościalski, jako minister opieki jest odpowiedzialny za junaków w Szarkowszczyźnie, ale przecież nie więcej, niż dajmy na to ministrowi kolei za katastrofę kolejową na Bobrujskim przejeździe. Artykuł o junakach napisany był na skutek skarg ludności, którą junacy krzywdzą i napisany był na sumiennem zbadaniu rzeczy na miejscu. Nie wątpię, że ministerstwo zechce się tą sprawą zainteresować. Ale byłoby zgruntu śmieszne, za zachowanie się czy to junaków w Szarkowszczyźnie, czy za błędy w kierownictwie czynnie odpowiedzialnym ministra Kościalskiego, któremu za czasów jego premierowania dużo stawialiśmy zarzutów ale któremu nikt nie odmówi szczerzego sentymentu do naszego kraju i szczerzej chęci udzielenia mu pomocy na każdym kroku. Zbyt wiele mamy powodów do krytykowania naszych ministrów za akty płynące z ich woli i wiedzy, abyśmy mieli w tej krytyce korzystać z tak niefortunnych okazji. Toteż w porozumieniu z autorem artykułu stwierdzam, że nie miał on na myśli ministra opieki społecznej. **Cał.**

Aeroplany francuskie bombardują okopy powstańców

LIZBONA. Przedstawicielom dyplomatycznym wszystkich rządów, akredytowanym w Lizbonie doręczona została nota rządu tymczasowego w Burgos, protestująca przeciwko bombardowaniu okopów powstańczych przez samoloty konstrukcji francuskiej i noszące barwy francuskie. Ambasador W. Brytanii odmówił przyjęcia noty, oczekując na instrukcje w tej sprawie.

Cholera w Aragonii

BARCELONA. Na froncie aragońskim wybuchła cholera. Wia domosć ta jest otoczona najwyższą tajemnicą i wszelkie komentarze są najsurowiej wzbronione.

Oviedo odparło ataki czerwonych

SEWILLA. Samoloty powstańcze przelatywały nad Alkazarą w Toledo i zrzucały odezwy, wzywające powstańców do wytrwania w oporze, gdyż pomoc rychło nadejdzie.

Władze wojskowe Sewilli potwierdzają, że w dniu wczorajszym po zacieklej bitwie kolumna górników asturyjskich uległa **zdziesiątkowaniu**.

Napor na miasto Oviedo znacznie osłabił.

Bombardowanie fortu Guadalupe

HENDAYE. Agencja Havasa donosi, że, poczynając od godz. 14-iej, okręt powstańczy nieustalonej nazwy, zatrzymał się o 6 mil od Giguers i zaczął bombardować Pasajes i fort Guadalupe. Ostrzeliwanie trwało około 45 minut. Bombardowanie nie wyrządziło poważniejszych szkód.

Nowe sukcesy powstańców

RABAT. Radiostacja w Sewilli donosi, że w dniu wczorajszym dokonane zostały poważne operacje wojskowe. W Andaluzji dwie kolumny wojsk rządowych zostały rozproszone przez oddziały powstańcze przy wydatnym współdziałaniu lotników.

Na zachodzie wojska gen. Franco rozbiły siłą kolumnę wojsk rządowych, zdobywając 30 armat, 16 karabinów maszynowych, jeden czołg i znaczne zapasy materiału wojennego. Zwycięstwo to posiada doniosłe znaczenie, gdyż rozbita kolumna uważana była za najsilniejszą i najlepiej zorganizowaną ze wszystkich, jakie dotychczas wysłane zostały na front przez rząd madrycki.

Wyroki śmierci

BARCELONA. Gazeta „Vanguardia” donosi, że w Ondareta skazano na śmierć 7 oficerów za udział w powstaniu w San Sebastian.

HENDAYE. Prasa wychodząca w San Sebastian, donosi o rozstrzelaniu w Madrycie generałów Garo i Gallego. Pierwszy z nich należał do rządu gen. Primo de Rivera. Rozstrzelano też de putowanego Canjete z grupy Gil Roblesa.

Pożar w więzieniu madryckim

BAJONNA. Wczoraj wieczorem w więzieniu madryckim, gdzie przebywają faszysty, aresztowani w stolicy, wybuchł gwałtowny pożar. Na miejsce wysłano oddziały straży pożarnej oraz szturmówki milicji ludowej. Wydano szereg zarządzeń celem uniemożliwienia ucieczki więźniów. Śledztwo nie doprowadziło jeszcze do ustalenia, z jakiej przyczyny wybuchł pożar.

Rozporządzenie o uboju rytualnym

W „Dzienniku Ustaw” będą ogłoszone nowe rozporządzenia wykonawcze do ustawy o ograniczeniu uboju rytualnego. Jedno z tych rozporządzeń ma normować sprawę mechanicznego uboju, wskazując z całą dokładnością, w jaki sposób ubój mechaniczny będzie się odbywał. Do pracy w rzeźni przy uboju będą dopuszczane osoby w wieku od 18 lat. Zwierzęta mają być wprowadzone na miejsce uboju z zawiązanymi oczyma.

Następne rozporządzenie dotyczy sprawy uboju rytualnego, przyczem w tym wypadku osoby dopuszczone do uboju nie mogą być młodsze od 18 lat. Uboj rytualny ma odbywać się oddzielnie, nie wraz z ubojem ogólnym mechanicznym.

Specjalne rozporządzenie określi warunki obrotu mięsem, pochodzącym z uboju rytualnego. Tak więc jatki, w których odbywać się będzie handel mięsem koszerem, nie będą mogły sprzedawać innego mięsa i odwrotnie. Jatki będą koncesjonowane, przyczem liczbę koncesji określi władza administracyjna.

Również lokalna władza administracji ogólnej, a więc w Warszawie Komisarz Rządu, określi ilość sztuk bytła i cieląt, które będą mogły być bity sposobem rytualnym dla ludności żydowskiej. Władze ministerjalne określać pozatem ilość sztuk bitych rytualnie dla celów eksportowych, bowiem część konserwów mięsnych przesyła się do krajów, w których są one kupowane przez udność wyznania mojżeszowego i mahometańskiego.

Dodać należy, że mięso koszerne będzie specjalnie cechowane i oznaczone.

Ogólnopolski zjazd elektryków

WARSZAWA. Wczoraj o godzinie 10-ej rano po wysłuchaniu Mszy św. w kościele św. Krzyża, rozpoczął trzydniowe obrady 10-ty jubileuszowy zjazd inżynierów - mechaników polskich w auli politechniki warszawskiej. Na zjazd ten przybyło z całej Polski około 600 inżynierów - mechaników.

Na uroczystym otwarciu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz rząd reprezentował minister komunikacji p. dypł. Juliusz Ułrych. Obecni byli przedstawiciele władz państwowych, wojska, profesorowie wyższych szkół technicznych i inni.

Zjazd zajął przez Związku Głównego Stowarzyszenia Mechaników i Inżynierów Polskich — inż. Witold Wierzejski.

Skości zostało powołane prezydium zjazdu z przewodniczącym inż. p. Drzewieckim, prezesem Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych. Następnie przemówienia powitał wygłosił: rektor politechniki warszawskiej Warchałowski, wiceminister Sokółowski, minister Bobkowski, p. Filipkowski, prof. Geisler, Krause oraz inż. Kotho.

Po przemówieniach powitańcych wygłosił referaty: inż. W. K. Wierzejski, prof. dr. B. Stefanowski, oraz inż. P. Drzewiecki.

Na tem zakończyła się uroczysta część zjazdu, poczem wszyscy udali się na otwarcie wystawy przemysłu metalowego i elektrotechnicznego.

Otwarcia wystawy dokonał w imieniu Pana Prezydenta R. P. minister komunikacji p. J. Ułrych.

Wystawa obejmuje przemysł metalowy przetwórczy, cały przemysł elektrotechniczny ze specjalnym uwzględnieniem radiotechniki, dział naukowo-badawczy oraz postępu technicznego i wynalazków, dział eksportowy, zorganizowany został w sposób dydaktyczny, a zarazem dający najłatwiejszy dla każdego zwiedzającego sposób odnalezienia interesujących go wyrobów oraz zapoznanie się z metodami i poszczególnymi fazami ich produkcji.

Powierzchnia pawilonów wynosi 15 tys. mtr. kwadr.

JERZY WYSZOMIRSKI

TRUD PRAWDY

Powieść VII.

Obserwując ojca, wciąż pod wrażeniem minionego snu, Roman zauważył w nim coraz większe zmiany, a wielkość ich i wagę dla chłopca pochodziła stąd, że dawno ojca nie widział, przedtem zaś, gdy był o parę lat młodszy, nie zastanawiał się tak nad wszystkim, jak dzisiaj i stosunkowo mało z ojcem obcował, rozpieszczany przez matkę i babkę. Gdy ojciec odjeżdżał na Kaukaz, on nie odczuł nawet tego odjazdu, i jeśli pisywał potem zbyt krótkie listy, jak mu to ojciec wyrzucił (niby żartem, a jednak z żalem), to dlatego, że nie miał do niego głębszego przywiązania. Teraz, niewiedzieć czemu, ogarniała go fala coraz większej miłości do ojca, i w tej miłości nie dawał mu spokoju ów sen złowieszczy, przewrotny, nienawistny i grzeszny. Chłopiec przechodził pewien kryzys duchowy, nie znajdując z niego wyjścia. Była taka chwila, że chciał się ojcowi ze swego snu wygadać, ale coś mu związało język i myśli, i czuł z rozpaczą, że nie będzie mógł tego uczynić. Trwał też cały czas jakby w naprężeniu — nie oczekiwaniu czegoś, co miało nieuchronnie nastąpić. Był to stan niedozniesienia.

— Kocham ojca, kocham coraz mocniej — stwierdził raz przed zaśnięciem fakt, nie ulegający już dla niego wątpliwości: może: nawet więcej, niż matkę, a śniło mi się tak źle i okropnie o nim....

I taka myśl nie dawała mu zasnąć, pętając go niby obsesją: tak nazwałby Roman swój stan, gdyby znał to słowo. A gdy nie mógł zasnąć, chciałby bardzo biec do pokoju rodziców, albo prosić ojca, by z nim nocował. Cóżby jednak pomyślał ojciec o

Przed obradami Synodu EPISKOPATU POLSKIEGO

J. E. ks. kardynał Marmaggi przybył do Częstochowy

CZĘSTOCHOWA. Wczoraj o godzinie 9-ej rano legat papieski J. E. ks. kardynał Marmaggi przybył do Częstochowy na rozpoczęcie się we wtorek, 25 bm. na Jasnej Górze obrady synodu plenarnego episkopatu polskiego.

W oczekiwaniu na przyjazd

dostojnego gościa na dworcu kolejowym zebrało się liczne grono duchowieństwa z ks. kardynałem Hlondem, prymasem Polski, ks. kardynałem Kakowskim, biskupem diecezji częstochowskiej Kubiną i biskupem nominatem Zimniakiem, wojewoda kielecki dr.

Diadosz, dowódca miejscowej

dywizji piechoty gen. Gąsiorowski, starosta Rogowski, prezydent

miasta Motał i in. W chwili gdy pociąg wjeżdżał na peron rozległy się dźwięki hymnu papieskiego odegranego przez orkiestrę wojskową.

Do ks. kardynała Marmaggi'ego który przybył w towarzystwie biskupa śląskiego Adamskiego i licznej świty, przemówił w bardzo serdecznych słowach po łacinie biskup Kubina, dając wyraz uczciwej żywej radości z powodu jego przybycia na Jasną Górę. J. E. ks. kardynał Marmaggi odpowiedział w języku francuskim, kończąc okrzykiem w języku polskim „Niech żyje Polska”.

Następnie J. E. ks. kardynał w otoczeniu przedstawicieli władz i dostojników kościoła przeszedł przed frontem kompanii honorowej. Rychło po tem kardynał Marmaggi w towarzystwie wojewody Diadosza udał się na Jasną Górę wzdłuż gęstych szpalierów organizacji społecznych, stowarzyszeń i młodzieży szkolnej. Legata papieskiego witano entuzjastycznie i obrzucono jego samochód kwiatami.

Zawieszenie pisma komunistycznego propagującego „Front Ludowy” w Polsce

Na posiedzeniu gospodarczym sądu okręgowego w Warszawie postanowiono na zasadzie art. 30 dekretu tymczasowych przepisów prasowych zawiesić czasopismo „Oblicze dnia”.

Tygodnik ten wychodził w kilkanaście tysięcy nakładzie i był rozsyłany gratisowo pomiędzy ludźmi, wśród których spodziewano się pozyskać sympatyków komunizmu. Współpracownikami pisma byli komuniści oraz członkowie „Wielkiego Wschodu”. Szerzyło ono gwałtowną propagandę Rosji sowieckiej, zachęcając jej do wojny przeciwstawionej stosunkom panującym w Polsce, podane oczywiście w odpowiednim świetle.

„Oblicze dnia” nawiązało kontakt z znanymi pisarzami komunistycznymi z zagranicy, nazwiska których reklamowano na pierwszej stronie pisma. Ostatnio pismo to propagowało gwałtownie za powstaniem lewicowego „frontu ludowego” w Polsce.

Między innymi w czasopiśmie „Oblicze dnia” współpracowali: uwieczniony obecnie sen. Boguszewski, Władysław Broniewski, Adolf Rudnicki (Aron Hirsztorn), Leon Kruczkowski, grupa słuchaczy W. S. D. z Anzelmem na czele, Wanda Wasilewska, Irena Krzywicka i t. p.

ZNOWU ZWROT w sprawie adwokata H.-Ostrowskiego

W sprawie adwokata Zygmunta Hofmoka - Ostrowskiego (ojca), który miał już w Warszawie dwa procesy sądowe, zaszedł znowu niezwykle sensacyjny zwrot. Jak wiadomo, na dzień 25 b. m. wyznaczono w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu proces adw. Hofmoka - Ostrowskiego o obrazę Sądu, polegającą na użyciu szeregu ostrych zwrotów w telegraficznej zapowiedzi apelacji od wyroku w procesie truciela Grzeszolskiego. Urząd Prokuratorski w Sosno-

wcu wystąpił wobec skazania adw. Hofmoka - Ostrowskiego w dwóch podobnych sprawach przez sądy warszawskie z wnioskiem o zastosowanie wobec adw. Hofmoka - Ostrowskiego środka zapobiegawczego i zaareztowanie go do czasu rozprawy, o ile nie złoży on kaucji w kwocie 1.000 zł. Sąd Okręgowy wniosek ten uwzględnił, wobec czego adw. Hofmoka - Ostrowski został wezwany do złożenia dodatkowej kaucji.

CZY OBROŃCY UZYSKAJĄ widzenie z Doboszyńskim

Wczoraj wyjechał z Krakowa warszawski adwokat Zbigniew Stypidłowski, który podjął się obrony inż. Doboszyńskiego, oskarżonego w głośnej sprawie o najazd zbrojny na Myślenice. W Krakowie odbędzie się narada z

pozostałymi obrońcami adw. Pozowskim i Stuhrem.

Obrona stara się o uzyskanie widzenia z Doboszyńskim, co do którego rozeszły się pogłoski, iż rozpoczął głodówkę, nie mogąc się zobaczyć z ciężko chorą matką.

Zgłodniały tłum robotników sowieckich rozgrał składy żywnościowe Krwawe zamieszki w Połtawie

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Odessy, że według informacji tamtejszych dzienników, zgłodniały tłum, złożony z robotników i chłopów, na padł w Połtawie na magazyny wojskowe i rozgrał znajdujące się tam zapasy żywności. Gdy kierownik magazynu wezwał wojsko, wywiązała się prawdziwa bitwa między żołnierzami a napa-

stnikami. W walce tej zabito 23 robotników i chłopów, a raniono zgorą 50.

Poważne zamieszki na podobnem tle wydarzyły się również w okolicach Konotopu, gdzie władze wojskowe zarekwirowały wszystkie środki żywności, pozostawiając ludność bez sposobu do życia.

Konferencja ministrów państw bałtyckich

RYGA. Wczoraj rozpoczęła się konferencja ministrów spraw zagranicznych bloku bałtyckiego. Munterasa, Hackzella i Lozorajtsa. Na porządku dziennym znajdują się zagadnienia po-

lityki zagranicznej tych państw, szczególnie na forum Ligi Narodów. Wiadomości z konferencji są narazie bardzo ograniczone.

Przyjaciela Stawiskiego

aresztowano w Belgii

BRUKSELA. W dniu wczorajszym w Schaerbeck aresztowano przyjaciela Stawiskiego, finansistę Charlesa Pelissiera, który był aresztowany w dniu 3 października 1935 r. pod zarzutem podstępnej bankructwa, lecz zdołał umknąć z pałacu sprawiedliwości w Paryżu.

Przy aresztowanym znaleziono dwa fałszywe paszporty. Pozwoliło to władzom belgijskim aresztować i oskarżyć o podszywanie się pod cudze nazwisko.

Prasa donosi, że Pelissier będzie wydany władzom francuskim.

Wyrok w procesie moskiewskim

Wszyscy oskarżeni z Zinowjewem i Kamieniewem na czele skazani na karę śmierci

MOSKWA. Na wczorajszym rannem posiedzeniu sądu wygłosiło swe ostatnie słowo 10 oskarżonych: Kamieniew, Zinowjew, Smirnow, Olberg, Bermań-Jurin, Golcman, Natan, Mojżesz Lurie, Ter-Wagenjan i Fritz Dawid. Wszyscy składowali, jak należało przypuszczać, były w tym samym tonie, duchu i stylu, co przemówienia poprzednich 6-ciu oskarżonych. Wszyscy wyrażali nie tylko skruchę za popełnione wobec rządu i partii winy, lecz w sposób niepojęty dla psychiki zachodnio-europejskiej składowali i mieszały z błotem własną działalność i odsądzały od czci i wiary swych przywódców, składając przytem złośliwe hołdy członkom rządu i partii, a przedewszystkiem Stalinowi, na którego organizowali zamach. Przemówienia głównych przywódców ruchu anty-stalinowskiego Kamieniewa i Zinowjewa również nie odbiegały od ogólnego tonu, nie mając nic wspólnego z godnością ludzką, a nawet odznaczały się bardziej silnymi akcentami samobicia i samoopłuwania.

Kamieniew przyznał się do wszystkich przestępstw, zarzucanych mu przez akt oskarżenia i prokuratora, przyznał się do zorganizowania zamachu na Kirowa, zaznaczając, że w ciągu 10 lat prowadził walkę przeciw partii, przeciw Stalinowi, a mimo to wciąż spotykał się z aktami wspaniałomyślności ze strony partii i Stalina. Wyrok, jaki na niego spadnie, nie będzie wyrazem okrucieństwa, lecz dowodem, że wszystko ma swoje granice, a nawet wspaniałomyślność bolszewicka. Dlatego, mówił Kamieniew — pluje na wszystkie krzyki o okrucieństwie wydanego na nas wyroku. Kamieniew dziękował w sposób służalczy rządowi i partii za przywilej jawnego sądu nad nim, co jest dowodem siły rządu sowieckiego.

Następnie Kamieniew zajął się kompromitacją Trockiego na terenie Związku oraz na terenie międzynarodowym. Działalność Trockiego — mówił Kamieniew — przedstawia duże niebezpieczeństwo dla socjalizmu w ZSRR, jak i na całym świecie. Trocki jest jednym z narzędzi przygotowywania zbrojnej interwencji kapitalistycznej przeciwko ZSRR. Skończył Kamieniew przeszedł do zachwytów nad wspaniałym rozwojem Związku, o jakim marzono w ciągu tysiącleci, a co osiągnięto dopiero pod kierownictwem centralnego komitetu partii i Stalina.

„Wszelki wyrok sądu proletariackiego przyjmę spokojnie — zakończył Kamieniew. Jeśli nie potrafiłem służyć partii swym życiem, to niech oddam jej usługę swą śmiercią”.

Zinowjew mówił mniej więcej to samo, co Kamieniew. Przyznał się do organizowania zamachu na Stalina, Woroszyłowa, do przygotowywania zamachu na Kirowa. Uderzył w ton skruchy oskarżał się o dążenia bonapartyzmu i faszystowskie. Wyrzucił głęboki żal, że nie usłuchał słów Stalina i dlatego z rewolucjonistą stał się kontrowolucjonistą. Zinowjew, jak i Kamieniew, brzygał błotem na swą działalność i na organizację, której przez tyle lat przewodził.

W konkluzji swego przemówienia Zinowjew błagał kilkakrotnie sąd, aby uwierzył mu, że dziś należy on już do byłych wrogów reżimu Stalina.

Najbardziej godne i rzeczowe było przemówienie Smirnowa, który ujął specjalne podłoże ruchu. Smirnow mówił, że na drodze opozycji pchnęła go ciężka sytuacja, jaka wytworzyła się na wsi w dobie kolektywizacji. Sytuacja była taka, że zdawało mu się wówczas, że cały kraj idzie na zgubę. Za zabójstwo Kirowa bierze na siebie odpowiedzialność tylko moralną, gdyż od roku 1932 go pozostaje w więzieniu. Smirnow również uderzył w ton skruchy. Mówiąc, że obecnie nie ma innej drogi dla ZSRR, jak ta, po której prowadzi Stalin. Charakterystykę ZSRR, przez Trockiego, jako państwa faszystowskiego uważa za fałszywą i apeluje do trockistów, aby zeszedł z błędnej drogi. Teoria o masowych nastrojach terrorystycznych w ZSRR, zdaniem Smirnowa, jest fałszywa.

Prasa sowiecka ostatniego słowa oskarżonych nie zamieściła. Dziś, jak i wczoraj przemówienia oskarżonych wywarły jeknajbardziej wrażenie. Były one wrażenie praktycznego ćwiczenia na kursach oficjalnej propagandy. Tytuł pochwał i zachwytów nad reżimem i tytuł obelżywych słów i oskarżeń pod adresem przeciwników reżimu nie wygłoszono chyba na żadnym wiecu propagandowym. Samooskarżenie oskarżonych posunięte zostało do tego stopnia, że bezwzględna i surowa mowa oskarżyciela publicznego zbladła zupełnie.

Jednomyślnie i solidarnie zrzeczenie się obrony przez oskarżonych, identyczność w swej zasadniczej, istotnej treści ostatniego słowa wszystkich oskarżonych, skłucha posunięta do granic ostatecznego upodlenia, daje dużo do myślenia. Dziwnem wydaje się także, iż wszyscy oskarżeni samorzutnie i spontanicznie ulegli w pewnej chwili masowemu nawróceniu.

Posiedzenie popołudniowe zamknięte zostało o godz. 19-ej, poczem sąd udał się na naradę.

W Y R O K

MOSKWA. Wczoraj pomiędzy godziną 2 a 3 w nocy według czasu moskiewskiego — został ogłoszony wyrok wojennego kolegium najwyższego sądu ZSRR w sprawie terrorystycznego centrum trockistowsko - zinowjewowskiego.

Na mocy tego wyroku wszyscy oskarżeni w liczbie 16-tu z Zinowjewem i Kamieniewem na czele skazani zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Pozatem wojenne kolegium najwyższego sądu ZSRR postanowiło: przebywających zagranicą Trockiego i Siedowa w razie pojawienia się ich na terytorjum związku aresztować i oddać pod sąd.

nim? Taki duży chłopiec i boi się sam spać w pokoju? Roman nie mógł dopuścić do tego, by usłyszał: „wstyd, mój chłopcze”, choćby go nawet ojciec uściśnął w tym momencie. Ale napewno rozśmiałyby się także, i to byłoby najboleśniejsze dla chłopca. Gdyby się go zapytał poważnie, dlaczego boi się sam spać, możeby wyznał swój sen i znalazł uspokojenie. Ale Roman był przekonany, że ojciec się roześmieje. Poza tem.... poza tem.... rodzice śpią razem. Pierwiej, dawniej, Roman jakby nie dostrzegł tego taktu, czy też nie zwracał nań uwagi. Teraz musiał się zwierzyć sam sobie, że fakt ten dręczył go, a wyobraźnia podsuszała mu obrazy tego, co się działo nocą w sypialni rodziców, obrazy drażniące, przykre i bolesne, które rzucały mu krew do twarzy. Przy pływ krwi były jakby dwoiste: raz przyjemne i obejmujące ciało omdłością, drugi raz — oblewały go wstydem i nienawiścią. Więc męczył się nocami, i było mu źle i smutno, że przyjeżdżając, którego mocno pokochał wywołuje w nim sprzeczne i męczące uczucia i że jednocześnie jakby osłabia miłość do matki, na którą zaczynała patrzeć innymi oczami. Przy obiedzie naprzykład, gdy podnosi wzrok na rodziców, widzi ich nagle jak w syplalni, całkiem obnażonych. Ojca wolno mu jeszcze tak sobie wyobrażać, ale gdy widzi „tak” matkę doznaje okropnego zamytu i zdaje mu się znowu, że popada w najcięższy grzech. W takich chwilach krew uderza mu znowu do twarzy, zalewa czoło i uszy, i Roman wie, że wszyscy — ojciec, matka, babka, Fraulein — spojrzę naraz na niego i, co już będzie niedowytzymania — obydwie kobiety zarzuca go pytaniami:

— Co ci jest? Czyż ty nie chory? Może to z osłabienia? Trzeba zapytać doktora Niemilskiego.

W takich chwilach Roman pragnął tylko jednego: aby krew odpłynęła jak najprędzej, lecz ona, jak naumyślnie, uderza coraz silniej, aż huczy w skroniach, i Roman nie może wydobyć z siebie słowa, ani przełknąć tyżki zupy, która drży w jego ręce. Gdy

by można było zerwać się od stołu i uciec, choć na moment do siebie... Pobiegliby jednak za nim, przedewszystkiem matka, i stałoby się jeszcze gorzej.

Pewnego dnia, w momencie, gdy Roman znowu opłynął krwią, spostregł z przerażeniem, że rodzice zamienili spojrzenia, bez słowa, i ojciec powiedział coś zupełnie obojętnego do babki, jak by odwracając ogólną uwagę od Romana. Chłopiec zrozumiał: oni wiedzą — pomyślał, i choć było mu to przykre, doznał ulgi. Przestał się czerwienić i odetchnął.

Rodzice, oczywiście, obserwowali również syna, jemu się zdawało, że tylko on ich obserwuje. Ojciec uznał za stosowne, aby przyjmować wszelkie odruchy chłopca za naturalne, żeby nie zwracać na niego uwagi, aby go nie drażnić niepotrzebnymi pytaniami. Musiał w tym sensie pomówić z matką. Roman odgadywał, że tak było, i poczuł do ojca głęboką wdzięczność. Zaczął się uspokajać.

Jednakże zmiany w ojcu były wyraźne. Kilka pierwszych dni pobytu w rodzinie uwydatniło je ostro. Pułkownik Milewski gnuśniał niejako i tracił dawną energję. Rankiem chodził długo w szlafroku, spędzając godziny w miękkim fotelu na czytaniu gazet, paleniu papierosów, piciu herbaty. Rozleniwił się i nie wychodził na miasto, choć pragnął sprawić jakąś przyjemność synowi — choćby go zabrać do kinematografu. Nie chciało mu się na wet wychodzić na spacer. Wolał przesiadywać w domu, ciesząc się zapewne i rozkoszując tem, że jest tutaj nareszcie, gdzie wszyscy tak bardzo o niego dbają. Rzecz dziwna, że decyzyja żony i starej babki, które się zgodziły na wyjazd na Kaukaz, nie uradowała go tak, jakby się tego można spodziewać. Odbiła się krótka rozmowa i zapadło postanowienie, że zaraz po zakończeniu roku szkolnego, w czerwcu — za dwa miesiące, on przyjeżdże po rodzinę i nie będą się już rozstawać.

(D. c. n.)

kwalfikując się do gier finałowych o wejście do ligi

Należności i zobowiązania zagraniczne

Banków Polskich

Należności oraz zobowiązania polskich instytucji kredytu krótkoterminowego wobec zagranicy, wykazały w końcu kwartału r. b. spadek w porównaniu ze stanem na 1 stycznia r. b.

Należności banków polskich w ciągu omawianego okresu zmniejszyły się o 39 milj. do 85,8 milj. zł., a zobowiązania o 5,3 milj. zł. do 271 milj. zł. Z poszczególnych rodzajów zobowiązań wysuwają się na pierwsze miejsce zobowiązania terminowe z kwotą 108,9 milj. zł., z czego na Anglię przypada 52,2 milj. zł., Włochy — 17,6 milj. zł. i na Francję — 12,8 milj. zł. Reszta zobowiązań Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Holandii, Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, Szwecji, Gdaniska i innych państw. Wobec ZSRR banki polskie nie mają zobowiązań.

Pozatem poważnie przedstawia się kwota trzymiana przez zagraniczne instytucje kredytowe w rachunkach w swoich oddziałach w Polsce, a mianowicie 37,4 milj. zł. W grę tu wchodzi głównie Banque Franco Polonaise.

Dalsze miejsce wśród rodzaju zobowiązań banków wobec zagranicy zajmują zobowiązania płatne natychmiast (a vista) w sumie około 51 milj. zł. Największa kwota zobowiązań tego rodzaju przypada wobec Gdańska. Redyskont to dewiz absorbuje zaledwie 2,4 milj. zł.

Jeżeli chodzi o rodzaje należności banków polskich od zagranicy, to pierwsze miejsce zajmują należności natychmiast płatne w kwocie 33 milj. zł., drugie zaś — należności terminowe — 29,5 milj. zł. Wszystkie pozostałe rodzaje należności banków wynoszą łącznie 23,3 milj. zł.

Z poszczególnych państw największe należy się bankom w Polsce od Anglii, a mianowicie 11,6 milj. zł., a następnie od Gdańska — 7,4 milj. zł.

Saldo Polski w stosunku do zagranicy, jak wynika z porównania sum zobowiązań i należności jest bierne i wynosi — 185,2 milj. zł.

Należy zauważyć, że instytucje bankowe w Polsce wykazują na ogół saldo bierne z wszystkimi państwami, z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych A. P., z którymi istnieje saldo czynne w wysokości 4,8 milj. zł.

ŁAPISZ SIĘ NA CZŁODKA

L.O.P.P.III

Spotkanie generałów w Burgos



General Franco odwiedził dowódcę północnej armii powstanczej gen. Mola w jego kwaterze w Burgos. Zgromadzeni na ulicy tłum zgłotał generałom owację. (Gen. Franco — 1, gen. Mola — 2).

Z wojny domowej w Hiszpanii



Zdjęcie przedstawia jedną z barykad ulicznych, obsadzonych przez komunistów w Valencji.

Przygotowania koronacyjne w Anglii



Przygotowania do koronacji Edwarda VIII w Anglii są w całej pełni. Na zdjęciu okładka oficjalnego programu koronacyjnego.

Na marginesie wojny hiszpańskiej



Zdjęcie przedstawia oddział hiszpańskiej męskiej falangi faszystowskiej, defilującej w dn. zmianny flagi hiszpańskiej t. j. dn. 15 b. m. przed generałami Franco i Queipo de Llano w Sewilli.

Mussolini przy pracy na żniwiarce



Jak corocznie i w tym roku Mussolini podczas zniw odwiedził Pontonję i w ciągu godziny pracował przy żniwiarce.

DEPESE SPORTOWE Z OSTATNIEJ CHWILI.

Walasiewiczówna bije rekord świata

Zakończyły się w Warszawie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Drugi dzień przyniósł szereg sensacji, m. in. Walasiewiczówna pobiła rekord światowy na 80 m.

100 m. panów wygrał Argentyńczyk Hofmeister w czasie 10,9, 2) Trojanowski (Polska) 11 sek.

400 m. panów wygrał stosunkowo łatwo Argentyńczyk Anderson w czasie 49,6, 2) Gąsowski (Polska) 50,2, 3) Sliwak 50,3.

Na 80 m. pań Walasiewiczówna pobiła rekord światowy, osiągając czas 9,6 sek. Dotychczasowy rekord należał również do Polki i wynosił 9,8 sek. Drugie miejsce zajęła Niemka Kraus w czasie 9,8 sek.

W oszczepie pań Niemka Eberhardt osiągnęła wynik 42,34 m. Kwaśniewska, która jeszcze nie wyleczyła ręki, osiągnęła 39,97 m.

W dysku zwyciężył Fiedoruk 43,30 m. przed Gierutto 42,32.

Kulminacyjnym punktem zawodów był bieg na 1.500 m.

W biegu na 1.500 mtr. po zaciętej i bardzo emocjonującej walce Kucharskiego z Edwardsem, odniósł zwycięstwo Kanadyjczyk Edwards w czasie 3:53,4 sek., przed Kucharskim 3:57,7 sek i Noji 4:05,6 sek.

W kuli pań wygrała Wajsońska (Polska) 11,74 m., 2) Eberhardt (Niemcy) 11,17, 3) Cejzikowa (Polska) 11,10.

W skoku w dal pań pierwsze miejsce zajęła Niemka Kraus 5,78 m. 2) Walasiewiczówna (Polska) 5,66,5 m., 3) Eberhardt (Niemcy) 5,22.

W oszczepie wygrał Fiedoruk 50,04 m. przed Gierutto 49,01.

W sztafecie szwedzkiej zwyciężyła Argentyna w czasie 1:58,8, 2) Polska 2:00,4, 3) Warszawa. Walka toczyła się jedynie pomiędzy sztafetą argentyńską a polską. Warszawa nie odegrała żadnej roli.

HELIOS

Premiera Najpiękniejszy dramat osnuty na tle znakomitej powieści W. Dąbki, która osiągnęła rekord poczytności w całym świecie

Kapitan Sorrelleisy

W rel. gl. B. WARNER. Nadprogram: Tygodnik P.A.T. i dodatek kolorowy.

P A N

Dziś

Sen Nocy Letniej

wg. Szekspira. Real. Maxa Reinhardta. Muzyka Mendelsohna. Początek seans. PUNKTUALNIE: 4.30, 7.00 i 10.

Kino „ŚWIATOWID” Mickiewicza 9.

Wesoła polska komedia p. t.

„DWIE JOASIE”

W rekordowej obsadzie Jadwiga Smosarska, F. Brodniewicz, Ina Benita, Michał Znicz i Al. Zelwerowicz.

Humor! Skrzyż się dwojgi! Muzyka. Melodyjne piosenki. Nadprogram aktualny! Uwaga—sala specjalnie wentylowana.

NOTATKI RADJOWE

WANE ZE STUDJA NA WYSTAWIE

Dn. 24.VIII rozgłoszenie Polskiego Radia transmitują program audycji od godz. 19,00 do 20,30 ze studia radiowego na Wystawie Przemysłu Metalowego elektrotechnicznego od godz. 19,00 radana będzie audycja literacko - muzyczna „Dożynki strzeleckie” w opracowaniu Jana Piotrowskiego. Dzięki temu zgromadzona na Wystawie publiczność będzie mogła zająć za kulisami Teatru Wyobraźni. O 19,30 rozpocznie się koncert w wykonaniu Triu Polskiego Radia oraz znanych naszych śpiewaków, Zofii Fabry i tenora, Wiktor Bregy.

W programie koncertu utwory popularne i pieśni.

W SERCU MACEDONJI

Feljeton radiowy

Macedonia — to kraj przypominający nam przedewszystkiem historię starożytną. Mniej natomiast znany z współczesnej turystyki. A jest to kraj przepiękny, o bogatej przyrodzie i niezliczonych wspaniałych zabytkach architektury. To też warto posłuchać o opowie on im w swym feljetonie p. t. „W sercu Macedonii” Marja Zawadzka. Feljeton oparty na osobistych wrażeniach autorki z podróży nadany będzie dn. 24. 8. o godz. 18,00.

Programy radiowe

WILNO.

Poniedziałek, dnia 24 sierpnia 1936 r.

6,30 Pieśń. 6,33 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (pięty). 7,20 Dziennik poranny. 7,30 Program dzienny. 7,35 Informacje. 7,40 Muzyka (pięty). 8,00 — 11,57 Przerwa. 11,57 Czas i hejnał. 12,03 Skrzynka rolnicza. 12,13 Dziennik południowy. 12,23 Z oper komicznych (pięty). 14,15 — 15,30 Przerwa. 15,30 Codzienny odcinek powieściowy. 15,38 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15,43 Z rynku pracy i ruch statków. 15,45 W co się będziemy bawili? 16,00 Koncert popularny z Ciecocińka. 16,45 O grzybach i adalnych i trujących — pogadanka. 17,00 Wesołe Alinykiz, audycja z życia Karaimów na Wileńszczyźnie. 17,25 Muzyka (pięty). 17,35 Recital fortepianowy Zofii Czarnockiej - Kallowej. 17,50 Odpoczynek zorganizowany, pogadanka. 18,00 Z literackich spraw aktualnych. 18,10 Edward Grieg — Sonata op. 8 w wykonaniu Mikołaja Doderona i Samuela Chonca. 18,30 Pogadanka radiotechniczna Mieczysława Galskiego. 18,40 Koncert reklamowy. 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Audycja strzelecka. 19,30 Koncert w wykonaniu triu, Z. Fabry i W. Bregy. 20,30 Skrzynka ogólna. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Nasza marynarka gra. 21,45 Wiadomości sportowe. 21,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 22,00 Koncert rozrywkowy z Wina. Wyk. ork. kameralna, dyr. Albert Katz i Helena Dali (śpiew) 22,55 — 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,00 Zakończenie programu.

WARSZAWA.

Wtorek, dnia 25 sierpnia.

6,30 Audycja poranna. 12,23 Koncert. 16,00 Barytony i basy (pięty). 16,45 „Jan Eobieski” — odczyt. 17,50 „Bogactwo życia w korze drzew” — feljeton. 18,00 Tajemnicy kajetu Stanisława Brzozowskiego — szkice iterackie. 19,00 Audycja ze studia na Wystawie Radiowej w Warszawie. 21,30 Ukraińskie pieśni ludowe w wykonaniu Marji Sokół (śpiew). 22,15 Muzyka taneczna.

Teraz czas sadzić truskawki i białyn poleca w wielkim wyborze ogrodnictwo **W. Weler** Wilno, Sadowa 8. Telef. 10-57. Cenniki wysłam bezpłatnie. Nadeszły świeże nasiona Cyklamien

Lekarze

Doktor BLUMOWICZ Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe WIELKA 21, tel. 921, od 9—1 i 3—7, w niedzielę 9—1.

Lokale

Do odnalezienia 2 mieszkania 6-io-pokojowe z wygodami. Można na biuro lub pensjonat. Gimnazjalna 4.

Do wynajęcia 6-cio pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami, ciepłe i słoneczne, ul. Dąbrowskiego 7.

Duży pokój umeblowany, słoneczny, ciepły na parterze z używalnością łazienki do wynajęcia. Zygmuntowska 22 m. 1.

WOLNE 1 lub dwa ładne pokoje w ogrodzie z wygodami bel-étage, ul. Piwna Nr. 15.

Pokój umeblowany do wynajęcia. Bonifraterska 14 m. 10.

Przyjmę kilku uczniów z pełnym utrzymaniem 50 zł. m. Praktyka języków. Stała opieka. Bernardyński zaułek d. 8 m. 4.

Przyjmę uczniów na mieszkanie i utrzymanie. Solidna opieka, Zamkowa 14—1.

MIESZKANIE 4, 5 pok. obok Sądu i gimn. Orzeszkowej, ze wszystkimi wygodami do wynajęcia Gimnazjalna 6.

POKOJU poszukuję, bliżej śródmieścia na 1 piętrze, z wygodami. Zgłoszenia kierować Wilno 1 skrytka pocztowa nr. 249.

Nauka

DYREKCJA KURSÓW MATURALNYCH Sekcji Szkolnictwa Średniego ZNP w Wilnie zawiadamia, że wykłady zostają wznowione w dn. 4 września o g. 17 w lokalu gimnazjum im. kr. Zygmunta Augusta w Wilnie. Za pisy nowych słuchaczy przyjmują się od dnia 1 września codziennie w g. 17 — 18 w wyżej wymienionym lokalu.

NAUCZYCIELKA młoda może wyjechać najchętniej 1 — 2 gimnazjalna. Francuski, muzyka. Informacje Zamkowa 11 — 16, g. 12 — 14.

Poszukują pracy

TECHNIK gorzelany, znajdując się bez żadnych środków do życia, prosi o jakakolwiek pracę aby dać możność życia rodzinie. Znam się na rolnictwie, mleczarstwie, eksploatacji torfii. Za kawę zgłoszenia do Redakcji „Słowo” dla gorzelanego.

Różne

Do BURS „Imienia Jezus” i na „Trzydziennie Kursy” białozarstwa, haftu, trykotarstwa i najnowszej metody kroju i wszystkiego co w zakresie krawiectwa wchodzi — przyjmuje zapisy uczniów od 10—12 rano na Zarzeczcu 5—2 Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia Sw. Wincentego a Paulo

O litość, radę i pomoc wolam dla nieszczęśliwej epileptyczki pozabawionej dachu, chleba i opieki stałej. Rzuca ją kilka razy dziennie, z tej racji nikt na mieszkanie nie przyjmuje — nie dajmy jej umrzeć na ulicy. Najmniejsze ofiary składać proszę w Redakcji „Słowa” dla Nieszczęśliwej.

ZNALAZŁAM się w bardzo ciężkich warunkach życia; mąż bez pracy, 4-ro małych dzieci. Proszę o korepetycje w zakresie szkoły powszechnej. Mogę również uczyć w przedszkolu, lub kompie prywatny. Posiadam świadectwa i poważne referencje. Łaskawe zgłoszenia do Redakcji „Słowo” dla J. P.

KORDONEK **ATEASEK** **MOULINE** **IFIS** **KOLORY** **TRWAŁE** **WYRÓB KRAJOWY**